

Dorota Gładkowska

"The Variorum of the Poetry of John Donne", ed. Gary A. Stringer,
Indianapolis 1995-2015 : [recenzja]

Prace Literaturoznawcze 3, 373-376

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

***The Variorum Edition of the Poetry of John Donne*, red. Gary A. Stringer, Bloomington, Indianapolis 1995–2015, Indiana University Press.**

Biorąc do ręki tomik poezji znanego twórcy, który zawiera pozycje należące do kanonu literatury i umieszczane na listach lektur studentów filologii na całym świecie, z reguły zakładamy, iż ten obszar badań zapewne został wyeksploatowany. Tak też dzieje się w przypadku utworów Johna Donne'a - czołowego przedstawiciela barokowego nurtu poezji metafizycznej przełomu XVI i XVII wieku. Wydaje się, iż niewiele można dopowiedzieć po czterech stuleciach rozważań i ponad stuletnim okresie wzmożonego zainteresowania twórczością poety. Tymczasem literaturoznawcy zgrupowani wokół rozległego projektu o nazwie *The Variorum Edition of the Poetry of John Donne* (ciągle w toku, docelowo osiem tomów) dowodzą, iż założenie to jest z gruntu niesłuszne, wskazują na błędy powielane przez kolejne pokolenia interpretatorów i wytyczają granice nowego pola badawczego, a przy tym szczegółowo opisują przebieg i wyniki prowadzonych przez siebie wieloletnich (trwających od 1981 roku) badań tekstologicznych. Czynią to w pięciu już opublikowanych tomach wspomnianej pracy, przyporządkowując utwory Donne'a do odrębnych gatunków poetyckich: *The Elegies* (t. 2, 2000), *The Satyres* (t. 3, 2015), *The Anniversaries and the Epicedes and Obsequies* (t. 6, 1995), *The Holy Sonnets* (t. 7, 2005), *The Epigrams, Epithalamions, Epitaphs, Inscriptions, and Miscellaneous Poems* (t. 8, 1995)¹.

Mnogość tomów nie jest bynajmniej wynikiem płodności twórczej poety, lecz wynika z przyjętej metody prezentacji utworów: każdej pozycji towarzyszy szczegółowy wykaz rozbieżności tekstowych (wraz ze wskazaniem źródła manuskryptowego bądź wydania drukiem) oraz rozległy komentarz, będący streszczeniem dotychczasowego stanu badań. *The Variorum Edition of the Poetry of John Donne* jest bezspornie najbardziej obszerną edycją utworów Donne'a, jaka kiedykolwiek ujrzała światło dzienne, ciągle jednak nierozpowszechnioną na polskim rynku wydawniczym. Bazuje na wybranych manuskryptach, które ocenia jako najbliższe zaginionym tekstom oryginalnym, jednocześnie weryfikując poprawność i historię tekstową każdego wiersza. W każdym ze wskazanych tomów popiera wybory rozległym opisem badań nad rękopisami; podaje różnice tekstowe zauważone we wszystkich większych wydaniach drukiem począwszy od XVIII wieku; wskazuje na błędy powielane w kolejnych edycjach. Misterność wywodu wymaga od czytelnika nie tylko podobnej drobiazgowości, lecz także analitycznego myślenia i umiejętnego kojarzenia faktów, co czyni *Variorum* bardziej przydatnym dla wnikliwego badacza poezji Donne'a niż przeciętnego miłośnika jego utworów poetyckich.

¹ W przygotowaniu jest tom trzeci: *Songs and Sonnets*.

Autorzy *Variorum* potwierdzają istnienie ponad 256 manuskryptów, zawierających w sumie około 3997 rękopisów tekstów Donne'a, z których żaden nie został spisany jego własną ręką. Jedyna zachowana holograficzna kopia rękopisu poetyckiego listu Donne'a: „To the Lady Carey and Mrs Essex Riche” jest przedmiotem niezwyklej troski i swoistym wyznacznikiem stylu poety, pozwalającym zweryfikować jakość licznych odpisów. Równie imponująco przedstawia się zestawienie siedemnastowiecznych pozycji w druku. Stwierdzono, iż wydano wówczas 83 tomy utworów Donne'a w 239 edycjach, zawierających 207 kompletnych tekstów i 653 teksty niepełne². Porównanie tak rozległego materiału badawczego w celu ustalenia wersji wiersza, którą można nazwać autorską, konieczne przy braku oryginalnych tekstów, stało się możliwe dzięki sprzężeniu wysiłków licznych grona tekstologów, specjalizujących się w poezji angielskiego baroku, i zaowocowało publikacją, która zasługuje na miano przełomowej.

Przede wszystkim G. A. Stringer (i in.) wskazuje na błędne przekonanie dwudziestowiecznych tekstologów, iż poszczególne manuskrypty zawierające wiersze Donne'a zostały spisane ręką jednego skryby w całości z tego samego źródła tekstowego. Porównanie manuskryptów grup I–IV ujawniło, iż są one na wszelkie możliwe sposoby złożone w swojej naturze, wobec czego nie dają wiarygodnych podstaw do wyodrębnienia odautorskich sekwencji wierszy. Co więcej, kultowe wydanie *Poems By J. D.* z 1633 roku również okazało się niejednorodną kompilacją tekstów z grup manuskryptów I–III. W związku z tym G. A. Stringer (i in.) podkreśla, iż powielanie wersji poszczególnych utworów oraz ich grupowanie w kolejnych siedemnastowiecznych i późniejszych wydaniach wierszy Donne'a, aż do czasów Gardner i Milgate'a, opierało się na z gruntu błędnych przesłankach. Stojąc w obliczu tego typu faktów, tekstolodzy stwierdzili konieczność rozstrzygnięcia historii tekstowej każdego utworu odrębnie, co przyczyniło się do znacznej objętości poszczególnych tomów.

Lektura *Variorum* pozwala również zauważyć swego rodzaju paradoksalną sytuację. Kolejne pokolenia badaczy twórczości poetyckiej Donne'a powieślały opinię o okazjonalnym charakterze świeckich utworów poety i trwały w przekonaniu, iż komponował on wiersze miłosne do odczytu w wąskim kręgu ówczesnych nadwornych dygnitarzy oraz znajomych, po czym nie przywiązywał wielkiej wagi do ich dalszych losów. To z kolei poskutkowało przeświadczeniem, iż kolejność utworów czy też jakkolwiek ich układ również nie miały dla niego większego znaczenia³. Tymczasem badania porów-

² Za: Ernest W. Sullivan II, *What We Know Now about Donne's Texts That We Did Not Know Before*, „Text”, Vol. 17 (2005): 187–196, s. 188, 189.

³ Zob. na przykład: Sullivan, op. cit., s. 193 oraz Ted-Larry Pebworth, *John Donne, Coterie Poetry, and the Text as Performance*, „Studies in English Literature”, 1500–1900, Vol. 29, No. 1, The English Renaissance (Winter, 1989): 61–75, s. 64, 67.

nawcze w obrębie czterech grup manuskryptów (opisane w t. 2: *The Elegies*) pozwoliły na zauważenie sekwencji dwunastu elegii, powielającej się w oddzielnych liniach zapisu, co świadczy o istnieniu układu wierszy, konsekwentnie utrzymywanego przez poetę przez dłuższy czas. W tak wyodrębnionym cyklu, określonym mianem autorskiego, dostrzeżono nieliczne korekty tekstowe, będące zarówno dowodem weryfikacji tekstów przez poetę, jak i fakt swoistego przełamania chronologii w procesie twórczym - pierwsza pozycja zbioru (*ElBrac*) została skomponowana jako ostatnia. Ku niejakiemu zaskoczeniu badaczy okazało się również, iż nawet najkrótsze utwory poetyckie Donne'a - epigramaty - zostały stworzone w trzech różnych sekwencjach, prezentowanych odpowiednio w manuskryptach grupy III (siedem wierszy), IV (dwa wiersze) i II (szesnaście utworów). Udowodniono także, iż poeta przetasowywał wiersze w obrębie danej grupy, przy czym czynności tej towarzyszyła korekta tekstów. Do momentu opublikowania wyników badań przez G. A. Stringera (i in.) w: *The Epigrams, Epithalamions, Epitaphs, Inscriptions, and Miscellaneous Poems* (t. 8), uważano, iż wiersze te mają charakter zamkniętych, niezależnych od siebie utworów.

Podobnego rodzaju obserwacje poczyniono w toku badań prowadzonych w obrębie *Sonetów świętych* (t. 7: *The Holy Sonnets*) – dziewiętnastu religijnych utworów Donne'a, będących przedmiotem licznych analiz w celu ustalenia ich kolejności. Dwudziestowieczne edycje wierszy poety bazują głównie na sekwencji szesnastu sonetów zebranych z różnych manuskryptów dla potrzeb edycji *Poems By J. D.* z 1635 roku, uzupełniając ją trójsonetową grupą z NY3 (*Westmoreland ms*). G. A. Stringer dowodzi, iż dotychczas prezentowane sekwencje dziewiętnastu wierszy nie mogą być nazwane układami autorskimi, bowiem Donne dwukrotnie ograniczył cykl do liczby dwunastu pozycji. W związku z tym *Variorum* prezentuje dwie sekwencje autorskie *Sonetów świętych* – pierwotną („The Original Sequence”: manuskrypty grupy III) i poprawioną („The Revised Sequence”: manuskrypty grupy I i II). Zwraca również uwagę na zmiany wprowadzone przez poetę: wymianę czterech sonetów i przegrupowanie całości sekwencji, przy jednoczesnym naniesieniu poprawek tekstowych.

Przedstawione odkrycia tekstologów świadczą o szczególnej dbałości poety zarówno o przekaz jednego utworu, jak i komunikat całości zbioru. Można wobec tego stwierdzić, iż *Variorum* podważa tradycyjne postrzeganie Donne'a jako twórcy nieprzywiązującego większej wagi do swego wczesnego poetyckiego dorobku. Co więcej, dowodzi, iż wiersze wychodziły spod pióra poety w grupach i jako takie powinny być analizowane. Jednakże, prezentując tak cenne wnioski, autorzy *Variorum* nie podejmują dyskusji na temat przyczyn dbałości Donne'a o zachowanie opisanych układów poetyckich i ich spójności tekstowej. Innymi słowy, wśród licznych komentarzy nie dopatrzamy się przełożenia odkryć tekstologicznych na obszar interpretacji poszczegól-

gólnych zbiorów wierszy poety. Należy jednak podkreślić, iż *Variorum* wypracowuje solidne podstawy badawcze i wskazuje na całkowicie niezbadany aspekt twórczości Johna Donne'a – kodowanie przekazu w układach utworów poetyckich.

Dorota Gładkowska

Tadeusz Cegielski, *Detektyw w krainie cudów. Powieść kryminalna i narodziny nowoczesności 1841–1941*, Wydawnictwo WAB, Warszawa 2015, ss. 416.

Inspiracją do powstania książki profesora Tadeusza Cegielskiego był cykl trzech rocznych wykładów pt. *Stulecie detektywów, Ciemna strona miasta* oraz *Człowiek tłumy*, które autor prowadził na Uniwersytecie Warszawskim. W przedmowie przedstawia on główną tezę swojego wywodu – „detektywi – i ci z krwi i kości, i ci li tylko z literatury byli wraz z uczonymi i artystami epoki – pierwszymi, którzy odważyli się przekroczyć granicę dobrze im znanego, swojskiego świata oraz tego nieznanego, który nazywaliśmy nowoczesnością”, którą rzeczowo udowadnia w pięciu rozdziałach, z których składa się ten krytycznoliteracki esej.

W pierwszym rozdziale pt. *Fenomen kultury popularnej. Powieść detektywistyczna* przedstawia swoje spostrzeżenia na temat kultury popularnej, w obszarze której powieść detektywistyczna się znalazła i choć od samego początku miała pejoratywne opinie, była niezaprzeczalną częścią składową całej literatury. Cegielski prezentuje drogę, jaką ta początkowo „papka literacka” przeszła, aby za sprawą pisarzy o już ugruntowanej pozycji w literackim świecie, w późniejszym okresie móc zacząć aspirować do miana sztuki. Autor wymienia również szereg reguł i zasad rządzących tą literaturą, które – jak podkreśla badacz – zostały opracowane na potrzeby zachowania *fair play* pomiędzy piszącym a czytelnikiem.

W drugim rozdziale pt. *W świetle gazowej latarni. Narodziny rzeczywistego detektywizmu* autor skupia się na prezentacji autentycznych postaci, które – zajmując się zarobkowo kryminalistyką (detektywi, policjanci etc.) – postanowiły podzielić się swoimi zawodowymi doświadczeniami z szerokim gronem czytelników za pośrednictwem powieści kryminalnej z elementami autobiograficznymi. Jak trafnie zauważa autor w tej części eseju, to właśnie przestępczość była ceną, jaką społeczeństwa Zachodu musiały zapłacić „za żywiołowe procesy migracji i urbanizacji epoki nowożytnej”. Dlatego też bardzo ważną rolę społeczną w tamtych czasach pełnili pionierzy kryminalistyki. Lektura tej części książki przynosi także odpowiedzi na inne pytania: